

WŁADYSŁAW SIEDLECKI

POTRĄCENIE W PROCESIE CYWILNYM

Potrącenie jest instytucją prawa cywilnego materialnego, z którą jednak łączy się szereg kwestii natury procesowej. W ramach jednego artykułu nie jest możliwe szczegółowe rozważenie tych wszystkich kwestii, lecz jedynie ich wymienienie i pewne poklasyfikowanie, aby w ten sposób umożliwić podjęcie próby znalezienia jakiejś jednolitej podstawy dla ich rozwiązywania.

Zarówno w doktrynie, jak i w praktyce mówi się przede wszystkim o zarzucie potrącenia jako jednym ze środków obrony pozwanego w procesie cywilnym. W związku zaś z podniesieniem tego zarzutu w procesie rozważane są kwestie zawilości roszczenia zgłoszonego do potrącenia oraz powagi rzeczy osądzonej rozstrzygnięcia sądowego odnoszącego się do tego roszczenia. Obie te kwestie są sporne, a zwłaszcza kwestia pierwsza¹, i łączą się z wieloma innymi problemami, a przede wszystkim z problemem sposobu orzekania sądu w tym przedmiocie. Następnie o potrąceniu mówi wyraźnie kodeks postępowania cywilnego (zarówno nowy, jak i dawny) w związku z dopuszczalnością powództwa wzajemnego (art. 204 k.p.c), a w nauce i w praktyce podobne zagadnienie występuje w związku z dopuszczalnością powództwa przeciwegzekucyjnego dłużnika (zwanego dawniej powództwem opozycyjnym)². Potrącenie według kodeksu postępowania cywilnego (dawnego i nowego) uzasadnia zgłoszenie wniosku przez pozwanego o przekazanie sprawy sądowi wojewódzkiemu do łącznego rozpoznania (art. 205 k.p.c). Kodeks postępowania cywilnego w dalszym ciągu w jednym wypadku ogranicza możliwość potrącenia w toku postępowania; w toku postępowania nakazowego do potrącenia mogą być przedstawione tylko roszczenia, których podstawa faktyczna jest udowodniona dokumentem (art. 493 § 2 k.p.c).

¹ Poglądy nauki w tej kwestii przedstawiam w podręczniku *Postępowanie cywilne. Część szczegółowa*, 1959, s. 21; por. także pracę monograficzną: K. A. Bettermann, *Rechtshängigkeit und Rechtsschutzform*, 1949, s. 84 i n.

² Jest to również sporne zagadnienie w naszej literaturze, por. o tym E. Wengerek, *Przeciwegzekucyjne powództwa dłużnika*, 1967, s. 106 i n., oraz moją recenzję tej pracy, *Państwo i Prawo* 1907, nr 10, s. 610 i n.

Wreszcie o potrąceniu kodeks mówi w związku ze sporządzeniem planu podziału sumy uzyskanej przez egzekucję z nieruchomości (art. 1037 § 1 k.p.c.). Poza tym ze szczególnym wypadkiem potrącenia procesowego mamy do czynienia odnośnie do kosztów procesu, gdyż kodeks mówi o ich wzajemnym zniesieniu się (art. 100 k.p.c.).

Z powyższego nader pobieżnego przeglądu procesowej problematyki potrącenia, wynika już, jak się zdaje, że potrącenie może spełniać różną funkcję w procesie cywilnym. Przede wszystkim zaś należy tu odróżnić przypadki, gdy występuje ono w postaci zarzutu jako środka obrony merytorycznej pozwanego, oraz te, w których spełnia ono inną rolę. Do tych ostatnich przypadków należy zaliczyć te, w których uzasadnia ono dopuszczalność powództwa wzajemnego lub wniosku pozwanego z art. 205 k.p.c. Wtedy bowiem chodzi raczej o pewną tylko kwalifikację roszczenia pozwanego, mianowicie że roszczenie to nadaje się do potrącenia w stosunku do roszczenia powoda dochodzonego przeciwko pozwanemu. W tych to przypadkach chodzi właściwie tylko o zdolność roszczenia do potrącenia, którą należy ocenić według przepisów prawa cywilnego. W zasadzie nie następują one żadnych trudności w ocenie, gdyż przepisy prawa cywilnego jasno określają, jakie wierzytelności nadają się do potrącenia, a jakie nie. Otóż według art. 498 k.c. przedmiotem obu wierzytelności mogą być tylko pieniądze lub rzeczy tej samej jakości, oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności muszą być wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem, przed państwową komisją arbitrażową lub przed innym organem państwowym. Jedynie z uwagi na bezwzględną przesłankę procesową, jaką jest dopuszczalność drogi sądowej, należy ograniczyć zakres, tych wierzytelności co do ostatniego ich warunku w stosunku do tych, które mogą być dochodzone przed sądem. Roszczenia te bowiem mają tu być niewątpliwie przedmiotem rozpoznania sądu procesowego, a przeto musi co do nich zachodzić dopuszczalność drogi sądowej. Nie mogą przeto wchodzić tu w rachubę wierzytelności, które mogą być dochodzone przed państwową komisją arbitrażową (art. 2 § 2 k.p.c), gdyż kodeks postępowania cywilnego nie zawiera w tych przypadkach szczególnego przepisu (o treści takiej, jak przepis art. 72 § 2 k.p.c). Nie mogą być także brane pod uwagę wierzytelności, które mogą być dochodzone przed innym organem niż przed sądem, np. przed zakładową komisją rozjemczą, gdyż w tym ostatnim przypadku sąd przekazuje roszczenie do rozpoznania tej komisji (art. 463 § 1 k.p.c), a w innych zaś sąd odrzuci pozew (art. 199 § 1 pkt 1 k.p.c). Jedynie w razie objęcia wierzytelności zapisem na sąd polubowny sąd nie odrzuci od razu pozwu (samodzielnego czy wzajemnego), gdyż zapis na sąd polubowny sąd bierze pod rozagę tylko na zarzut strony przeciwnej, zgłoszony i należycie uzasadniony przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy (art. 202 k.p.c).

Kodeks cywilny stanowi, że pewne wierzytelności nie mogą być w ogóle umorzone przez potrącenie, a mianowicie wierzytelności nie ulegające zajęciu, wierzytelności o dostarczenie środków utrzymania, wierzytelności wynikające z czynów niedozwolonych oraz wierzytelności, co do których potrącenie jest wyłączone przez przepisy szczególne (art. 505 k.p.c.). Przekraczałoby ramy tego artykułu i sprzeczne byłoby z jego celem wyjaśnianie każdej z tych kategorii wierzytelności, jak i wyszukiwanie przepisów szczególnych, o których tu mowa. Z punktu widzenia procesowego należy ograniczyć się do stwierdzenia, że w ten sposób ograniczona została możliwość powołania się na potrącenie jako na warunek dopuszczalności powództwa wzajemnego albo wniosku pozwanego z art. 505 k.p.c.). Przekraczałoby ramy tego artykułu i sprzeczne byłoby z jego przewidziane w art. 504 k.c., a polegające na tym, że zajęcie wierzytelności przez osobę trzecią wyłącza umorzenie tej wierzytelności przez potrącenie tylko wtedy, gdy dłużnik stał się wierzycielem swego wierzyciela dopiero po dokonaniu zajęcia lub gdy jego wierzytelność stała się wymagalna po tej chwili, a przy tym dopiero później aniżeli wierzytelność zajęta.

Według art. 501 k.c. odroczenie wykonania zobowiązania udzielone przez sąd, przez państwową komisję arbitrażową albo bezpłatnie przez wierzyciela nie wyłącza potrącenia. Z punktu widzenia procesowego przeto analizowanie szczegółowe tego rodzaju wypadków jest bezprzedmiotowe.

Wreszcie według przepisu art. 502 k.c. wierzytelność przedawniona, która mimo upływu przedawnienia nie wygasła, może być potrącona, jeżeli w chwili, gdy potrącenie stało się możliwe, przedawnienie jeszcze nie nastąpiło. Przepis ten należy mieć na uwadze w procesie cywilnym, gdyż według art. 117 § 2 k.c. tylko w stosunkach między jednostkami gospodarki społecznej, które podlegają rozpoznaniu państwowego arbitrażu gospodarczego, roszczenie przedawnione wygasa. W innych stosunkach natomiast, a więc, z których wynikają sprawy rozpoznawane w sądach, możliwe jest zrzeczenie się korzystania z przedawnienia. Poza tym z uwagi na przepis § 3 art. 117 k.c., według którego sąd może nie uwzględnić z urzędu upływu terminu przedawnienia w sytuacji określonej tym przepisem, należy przyjąć, że w tejże samej sytuacji dopuszczalne będzie powództwo wzajemne lub wniosek z art. 205 k.p.c., powołujący się na zdatość roszczenia do potrącenia.

Daleko bardziej skomplikowanie przedstawia się sprawa, gdy potrącenie występuje w procesie w postaci zarzutu jako środka obrony merytorycznej pozwanego. Punktem wyjścia dla rozwiązania łączących się kwestii procesowych muszą być również przepisy prawa cywilnego materialnego, a to te przepisy, które regulują sposób dokonania oraz skutki prawne potrącenia. Według art. 499 k.c., potrącenia dokonywa się przez

uzasadnione. Pozwany przeto podnosi zarzut potrącenia jako zarzut ewentualny. Należy najpierw zastanowić się, czy podniesienie takiego zarzutu jest dopuszczalne w ogóle w procesie, jaki jest jego cel i jakie następstwa⁵.

W nauce procesu cywilnego rozważana jest często kwestia dopuszczalności tzw. ewentualnych roszczeń procesowych powoda, przeważająca jednak opinia wypowiada się za ich dopuszczalnością, a za nią idzie także praktyka⁶. Natomiast nie kwestionuje się na ogół dopuszczalności zgłaszania przez pozwanego zarzutów ewentualnych. Pozwany bowiem może bronić się w procesie wszelkimi środkami, chyba że prawo procesowe stawia wyraźne zakazy lub treść tych środków jest sprzeczna z przepisami prawa materialnego. Prawo zaś materialne pozostawia tu pełną swobodę dłużnikowi co do korzystania z prawa potrącenia. Dłużnik ma złożyć swe oświadczenie woli w tym przedmiocie. Składając takie oświadczenie dłużnik może uzależnić jego skuteczność od określonych przez siebie warunków, jeśli oczywiście nie są one sprzeczne z treścią przepisów prawa materialnego i zasadami współżycia społecznego. W szczególności dłużnik może uzależnić skuteczność swego oświadczenia od wykazania przez wierzyciela istnienia jego wierzytelności. Jeżeli zaś dłużnik składa takie oświadczenie w procesie, to może uzależnić jego skuteczność od uwzględnienia przez sąd roszczenia powoda w następstwie wykazania przez powoda zasadności jego powództwa. Należy jednak zapytać się, jaki cel ma tu na uwadze pozwany, czyli inaczej, jaką korzyść procesową może on w danym wypadku odnieść? Otóż przede wszystkim tą drogą pozwany pragnie zapobiec uzyskaniu przez wierzyciela wyroku zasądzającego, a tym samym tytułu egzekucyjnego, czy to w ogóle, czy też w pełnym rozmiarze. Wprawdzie przyjmuję, choć to jest dyskusyjne, że także po powstaniu tytułu egzekucyjnego dłużnik może dokonać potrącenia, a przez to pozbawić tytuł wykonawczy jego wykonalności, ale jeżeli wierzyciel nie będzie uznawał z jakiegoś powodu tego potrącenia (najczęściej dlatego, że nie uznaje wzajemnej wierzytelności pozwanego), wówczas będzie musiał wnieść powództwo przeciwegzekucyjne z art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. Jeżeli zaś stanie się na stanowisku, że z tego powodu to powództwo jest niedopuszczalne, będzie musiał drogą osobnego powództwa dochodzić swej wierzytelności, a w tym czasie będzie prowadzona przeciwko niemu egzekucja. Mnożenie

⁵ Temu zagadnieniu zresztą poświęcona jest bardzo bogata literatura; por. np. M. Pagensteher, *Über die Eventualaufrechnung im Prozess*, Iherings-Jahrbücher 1912. Należy zaznaczyć, że niektóre ustawodawstwa wyraźnie dopuszczają tego rodzaju potrącenie np. art 444 kodeksu cywilnego greckiego. Podnoszone są także pewne wątpliwości. Por. o tym G. Francki, *Profili processuali della compensazione*, Rivista di diritto processuale civile 1963, nr 2, s. 219 i n.

⁶ Por. o tym W. Siedlecki, *Zasady wyrokowania w procesie cywilnym*, 1957, s. 127 i n.

procesów nie leży jednak w interesie wymiaru sprawiedliwości, stąd też wypływa argument za dopuszczalnością tego rodzaju obrony pozwanego w procesie, która nie pozbawia go możliwości zwalczania roszczenia wierzyiciela jako nieuzasadnionego, a równocześnie pozwala mu na skorzystanie z prawa potrącenia. Poza tym dodatkową jeszcze korzyść może odnieść pozwany w zakresie kosztów procesu. Wprawdzie skoro podnosząc tego rodzaju ewentualny zarzut nie uznaje roszczenia powoda, nie może przeto żądać w żadnym wypadku przyznania mu kosztów procesu od powoda na wypadek, gdy sąd oddali powództwo uwzględniając zarzut potrącenia, może jednak wpłynąć w ten sposób na orzeczenie sądu o kosztach procesu w kierunku ich odpowiedniego rozdzielenia lub nawet zniesienia (art. 100 i 102 k.p.c), a to zależnie od tego, jakie stanowisko zajmie w procesie powód w stosunku do zgłoszonego przez pozwanego zarzutu potrącenia.

W razie zgłoszenia przez pozwanego zarzutu potrącenia jako zarzutu ewentualnego sąd musi najpierw zająć się zbadaniem zasadności powództwa w świetle twierdzeń powoda i pozwanego, a dopiero gdy stwierdzi, że powodowi przysługuje dochodzona przez niego w stosunku do pozwanego wierzytelność, ma zająć się z kolei zbadaniem zarzutu potrącenia podniesionego przez pozwanego jako zarzut ewentualny. Sąd przeto musi najpierw zbadać, czy wierzytelność pozwanego istnieje, a następnie, czy obie wierzytelności są zdatne do potrącenia. W ten sposób roszczenie pozwanego staje się, podobnie jak przy powództwie, wzajemnym przedmiotem odrębnego badania sądu, z tą tylko różnicą, że sąd nie może przystąpić do badania tego roszczenia, jeżeli roszczenie powoda uzna z innych przyczyn za nieuzasadnione, a także nie może wydać w tym przedmiocie osobnego orzeczenia na rzecz pozwanego. W uzasadnieniu swego orzeczenia oddalającego powództwo sąd poda jednak, że aczkolwiek powództwo to było uzasadnione w świetle twierdzeń powoda, to zostaje ono oddalone w następstwie uwzględnienia przez sąd zarzutu potrącenia zgłoszonego przez pozwanego w procesie na wypadek uznania przez sąd roszczenia powoda za uzasadnione, gdyż sąd zbadał wzajemną wierzytelność pozwanego i uznał ją również za uzasadnioną, a stwierdziwszy zdatność obu wierzytelności do potrącenia, przyjął, że wierzytelności te uległy umorzeniu w całości lub w odpowiedniej części⁷. Natomiast jeżeli strona pozwana oświadcza, że dokonała potrącenia wierzytelności będącej przedmiotem powództwa, to tym samym twierdzi, że wierzytelność ta została w całości lub do pewnej wysokości umorzona, a zatem żąda ona na tej podstawie oddalenia powództwa w całości lub w odpowiedniej części. Nie może domagać się wówczas w pozwie wzajemnym

⁷ Tak też orzeczenie SN z 3 X 1945 r., C. I 371/56, powołane wyżej w przypisie 3, oraz orzeczenie SN z 6 IX 1960 r., 4 CR 877/59, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1962, nr 3, s. 99.

zasądzenia swej wierzytelności, skoro ta wierzytelność została umorzona przez potrącenie. Strona ta nie może także podnosząc zarzut potrącenia w procesie żądać od sądu oddalenia powództwa jako nieuzasadnionego z innych przyczyn. Fakt zaś potrącenia wchodzi bezpośrednio w stan faktyczny sprawy, który podlega w całości i od razu badaniu sądu procesowego. W tym jednakże wypadku nie wchodzi w rachubę ani problem stanu sprawy w toku, ani powagi rzeczy osądzonej roszczenia pozwanego, gdyż w świetle jego twierdzeń roszczenie to już nie istnieje, gdyż wierzytelność jego na skutek potrącenia uległa umorzeniu na równi z wierzytelnością powoda. Przeto wierzytelność pozwanego nie stanowi tu żadnego samodzielnego przedmiotu badania sądu. Inaczej zaś sprawa przedstawia się w razie zgłoszenia przez pozwanego zarzutu potrącenia jako zarzutu ewentualnego. Zachodzi tu sytuacja analogiczna do tej, gdy powód zgłasza w procesie roszczenie ewentualne.

W tym wypadku roszczenie pozwanego istnieje i zostaje poddane badaniu i rozstrzygnięciu sądu, a przeto jest niedopuszczalne wystąpienie przez pozwanego z powództwem o zasądzenie jego wierzytelności wzajemnej, przedstawionej w procesie do potrącenia, ale tylko na wypadek uznania przez sąd wierzytelności powoda. Wierzytelność pozwanego istnieje, jak długo toczy się przeciwko niemu proces, w którym zgłosił on zarzut potrącenia jako zarzut ewentualny. Zgłoszenie przez pozwanego takiego zarzutu stanowi przeto formę dochodzenia przez niego roszczenia. Wobec tego dochodzenie roszczenia w drodze zarzutu potrącenia ma takie same skutki, jak dochodzenie tego roszczenia w drodze pozwu, a przeto zgłoszenie takiego zarzutu powoduje takie same skutki, co zgłoszenie w procesie roszczenia przez powoda (art. 193 § 3 k.p.c.), a w szczególności wywołuje w tym zakresie stan sprawy w toku i inne następstwa z tym się wiążące (art. 192 k.p.c). Rozstrzygnięcie zaś tego zarzutu stwarza w tym przedmiocie skutki związane z powagą rzeczy osądzonej, gdyż w takim przypadku roszczenie wzajemne pozwanego stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia sądu (art. 366 k.p.c), zatem wyklucza możliwość dochodzenia przez pozwanego tego roszczenia w drodze osobnego powództwa. Na tym stanowisku stanął także u nas Sąd Najwyższy, przyjmując w jednym ze swych orzeczeń, że prawomocne oddalenie zarzutu potrącenia jest równoznaczne z prawomocnym oddaleniem powództwa⁸, w innym zaś konsekwentnie przyjął, że sąd nie może uchylić się od zbadania wierzytelności pozwanego przedstawionej do potrącenia i odesłać go do odrębnego procesu⁹. Według jeszcze innego orzeczenia Sądu Najwyższego, pozwany, chcąc przeciwstawić roszczeniu powoda swe wzajem-

⁸ Orzeczenie SN z 4 XI 1963 r., 1 CR 857/59, Nowe Prawo 1964, nr 12, s. 1218.

⁹ Orzeczenie SN z 21 XII 1957 r., 1 CR 758/56, Orzecznictwo Sądu Najwyższego 1959, nr 3, poz. 78.

ne roszczenie, nie musi wnosić powództwa wzajemnego, ale może to uczynić właśnie w drodze zarzutu podniesionego w procesie¹⁰.

Dawny kodeks zawierał przepis tej treści, że sąd może zarządzić oddzielną rozprawę co do roszczenia, jakie pozwany przeciwstawia do potrącenia, jeżeli nie ma ono związku z roszczeniem pozwu głównego (art. 224 § 2 k.p.c. w brzmieniu z 1950 r.). Przepis podkreślał w ten sposób, że ów zarzut stanowić może odrębny przedmiot badania sądu. W nowym kodeksie przepis ten pominięto tylko dlatego, że z uwagi na skutki uwzględnienia tego zarzutu przewidziane prawem materialnym (art. 498 § 2 k.c., o czym wyżej była mowa) wykluczone jest tu wydanie oddzielnego rozstrzygnięcia w postaci wyroku częściowego.

Konsekwencją zajętego powyżej stanowiska (mianowicie, skoro zgłoszenie zarzutu potrącenia jako zarzutu ewentualnego, jako stanowiącego formę dochodzenia roszczenia w procesie, ma takie same skutki procesowe, co zgłoszenie roszczenia przez powoda w toku procesu) jest to, że odnośnie tego roszczenia muszą zachodzić te same przesłanki procesowe, które warunkują w ogóle dopuszczalność rozpoznawania sprawy przez sąd procesowy. Przede wszystkim przeto musi zachodzić tu dopuszczalność drogi sądowej. Wynika to wyraźnie z przepisu art. 1 i 2 k.p.c. Zgodne to jest także z treścią przepisu art. 498 § 1 k.c., określającego warunki dopuszczalności potrącenia. Podobnie także ta kwestia została rozstrzygnięta w praktyce na tle dawnego prawa przez Sąd Najwyższy, który w orzeczeniu z dnia 19 VIII 1958 r. ustalił następującą tezę: „Aczkolwiek art. 254 § 1 k.z. nie wspomina o tym, w jakim trybie względnie na jakiej drodze musi istnieć zaskarżalność roszczeń, to jednak nie ulega wątpliwości, że chodzi w nim o to, aby roszczenia nadawały się do dochodzenia na tej samej drodze postępowania (sądowej, administracyjnej, arbitrażowej)”. Tezę tę jednak poddał krytyce M. Lisiewski w głosie do tego orzeczenia, przytaczając szereg argumentów i powołując się na literaturę¹¹. Natomiast za tezę Sądu Najwyższego, z pewnymi zastrzeżeniami, wypowiedziałem się w uwagach do tego orzeczenia w „Przeglądzie Orzecznictwa Sądu Najwyższego”¹².

M. Lisiewski wyszedł z analizy przepisów prawa materialnego, określających warunki dopuszczalności potrącenia, a w szczególności wymogu „zaskarżalności” wierzytelności i doszedł do wniosku, że zaskarżalność należy rozumieć jako prawo dochodzenia wierzytelności, obojętne jednak, jaki organ państwowy powołany jest do rozpoznawania. Potrącenie zaś, choć często pojawia się w procesie, nie jest żadną instytucją procesową. Potrącenie bowiem w procesie należy do zagadnień prejudycjalnych, o których sąd ma orzec w trakcie orzekania o żądaniu pozwu.

¹⁰ Orzeczenie SN z 5 X 1946 r., C I 462/45, PiP nr 5—6/1947, s. 135.

¹¹ OSPiKA 1960, nr 6, s. 337 i n. (orzeczenie SN, 4 CR 894/57, poz. 146).

¹² PiP 1961, nr 2, s. 298 i n.

W odniesieniu do takich zagadnień wstępnych, ani ich charakter, ani zastrzeżenia ustawowe na rzecz kompetencji innego organu nie wyłączają dopuszczalności rozstrzygnięcia o nich w sądzie powszechnym. Jeżeli bowiem sąd powszechny jest powołany do rozstrzygania o samym żądaniu, jest on powołany również do rozstrzygnięcia o wszystkich zagadnieniach prejudycjalnych, bez względu na to, jaki charakter ma prawo, które przy rozstrzyganiu o nich należy stosować i do kompetencji jakiego organu należałoby rozstrzygnięcie o nich, gdyby były przedmiotem samodzielnego dochodzenia. Nie wchodzę tu w zagadnienie szersze — rozstrzygania w procesie kwestii prejudycjalnych, co do którego Sąd Najwyższy zajął zresztą odmienne stanowisko¹³. Istotniejsza jest tu kwestia, czy orzekanie w przedmiocie potrącenia jest w ogólności kwestią prejudycjalną w procesie.

Jak już wyżej wyjaśniłem, należy mieć na uwadze dwa rodzaje wypadków zgłoszenia zarzutu potrącenia w procesie, a mianowicie, gdy potrącenie dokonane zostało poza procesem albo nawet w procesie, na które strona powołuje się jako na przyczynę umorzenia w całości lub w części dochodzonej wobec niej wierzytelności oraz gdy strona zgłasza w procesie zarzut potrącenia jako zarzut ewentualny, tzn. gdy strona pozwana przeciwstawia wierzytelności powoda swą własną wierzytelność do niego, żądając w tym zakresie jej rozpoznania przez sąd procesowy w razie uznania roszczenia powoda za uzasadnione. W pierwszym wypadku chodzi o kwestię ściśle związaną z zasadnością żądania pozwu, której nie można oddzielić od rozstrzygnięcia co do istoty sprawy. Natomiast w drugim wypadku mamy sytuację podobną jak w razie wniesienia powództwa wzajemnego, z tą główną różnicą, że roszczenie pozwanego wchodzi do procesu nie w drodze powództwa, ale zarzutu. Muszą jednak zachodzić wszelkie inne przesłanki dopuszczalności rozpoznania tego roszczenia przez sąd, a w szczególności przesłanka dopuszczalności drogi sądowej. Gdyby pozwany wniósł w tym zakresie powództwo wzajemne, obowiązek sądu badania tej przesłanki nie ulegałby żadnej wątpliwości. Dlaczegoż ma być inaczej w razie zgłoszenia tego samego roszczenia w drodze zarzutu, skoro zasadniczy skutek jest ten sam, a mianowicie, że roszczenie to staje się przedmiotem rozpoznania i rozstrzygnięcia sądu i to nie jako jakaś kwestia prejudycjalna, gdyż sąd może rozpoznać żądanie pozwu bez badania wzajemnego roszczenia pozwanego, co więcej — sąd najpierw musi zbadać zasadność roszczenia powoda.

Podobna sytuacja zachodzi także wówczas, gdy powód wystąpi w toku procesu z nowym roszczeniem (art. 193 § 2 k.p.c), a przecież nikt nie będzie twierdził chyba, że wystarczy tu dopuszczalność drogi sądowej

¹³ Patrz uchwałę całej Izby Cywilnej SN z 29 X 1958 r, I CO 19/58, OSN 1960, nr 1, poz. 1, oraz moje uwagi do niej, PiP 1961, nr 2, s. 295 i n.

dla żądania pozwu, ale konieczna jest także dopuszczalność tej drogi dla tego nowego roszczenia. Również obrona pozwanego nie może przekraczać granic wyznaczonych przez przepisy procesowe, a w szczególności nie może przekraczać granic wyznaczonych taką bezwzględną przesłanką procesową, jaką jest dopuszczalność drogi sądowej. Co najwyżej można by jedynie wówczas dopuścić rozpoznanie przez sąd roszczenia pozwanego zgłoszonego w formie ewentualnego zarzutu, a nie należącego do drogi sądowej, gdyby to roszczenie już uprzednio zostało ustalone prawomocnym (ostatecznym) orzeczeniem organu, który powołany jest do jego rozpoznania, albo gdyby to roszczenie zostało uznane przez powoda, a przeto odpadłaby potrzeba w tych przypadkach rozpoznawania go przez sąd procesowy z pogwałceniem przepisów określających granice drogi sądowej¹⁴. Trzeba jednak zaznaczyć, że problem, o którym mowa, jest dyskusyjny w nauce, a m. in. także część nauki niemieckiej opowiada się za tym, że kwestia dopuszczalności drogi sądowej nie wchodzi w rachubę w ogóle przy zarzucie potrącenia¹⁵, choć według wyraźnego przepisu procedury cywilnej niemieckiej powagą rzeczy osądzonej wyroku objęte jest także roszczenie wzajemne pozwanego zgłoszone przez niego do potrącenia (p. § 322 II ZPO). Przy rozwiązywaniu jednakże tego zagadnienia na tle naszego prawa procesowego należy mieć na uwadze znaczenie, jakie to prawo przywiązuje do przesłanki dopuszczalności drogi sądowej, jak i charakter oraz procesowe skutki zarzutu potrącenia w procesie cywilnym.

Dalszą konsekwencją wyżej przedstawionego stanowiska jest również to, że pozwany, który zgłosił zarzut potrącenia jako zarzut ewentualny, może w razie oddalenia powództwa powoda na skutek jedynie uwzględnienia tego zarzutu zaskarżyć z tej przyczyny orzeczenie sądu pierwszej instancji drogą rewizji. Na tym stanowisku stanął także Sąd Najwyższy, ustalając w orzeczeniu z dnia 1 XII 1961 r. następującą tezę: „Pozwany ma również interes w zaskarżeniu wyroku oddalającego powództwo w określonej części, gdy jego oddalenie w tej części nastąpiło jedynie wskutek uznania przez sąd zasadności wzajemnego roszczenia pozwanego i uznania, że przez potrącenie nastąpiło wzajemne umorzenie wierzytelności stron”. W aprobowanej glosie do tego orzeczenia¹⁶ rozważam m. in. dwie kwestie, a mianowicie, jak pogodzić tezę orzeczenia Sądu Najwyższego z ustalonym u nas poglądem o niedopuszczalności zaskarżenia samego uzasadnienia orzeczenia w drodze rewizji oraz jak w danym wypadku powinna brzmieć sentencja orzeczenia sądu pierwszej instancji, aby pozwany, wnosząc rewizję, był w zgodzie z przepisami

¹⁴ Podobnie B. Wieczorek, *Zivilprozessordnung und Nebengesetze*, t. V, 1957, s. 133, oraz Stägel-Michlmayer, *Zivilprozessordnung*, 1954, s. 837.

¹⁵ Tak np. L. Rosenberg, *Lehrbuch des deutschen Zivilprozessrechts*, wyd. 9, 1961, s. 503.

¹⁶ Orzeczenie SN, 4 CR 212/61, OSPiKA 1962, nr 11, poz. 293.

kodeksu określającymi wymogi rewizji. Rozważania te, aczkolwiek były prowadzone na tle dawnego kodeksu, zachowują swoją pełną aktualność dla nowego kodeksu postępowania cywilnego, gdyż nie zaszyły w tym zakresie żadne zmiany.

Skoro przyjmuje się dopuszczalność zgłoszenia przez pozwanego zarzutu potrącenia jako zarzutu ewentualnego w procesie cywilnym, to trzeba wyciągnąć wszelkie konsekwencje z tej szczególnej sytuacji procesowej, jaka na skutek tego powstaje w procesie. Zwłaszcza należy mieć na uwadze, że pozwany zgłasza tego rodzaju zarzut na wypadek uznania przez sąd za uzasadnione roszczenie powoda. Chodzi tu jednakże o prawomocne uznanie tego roszczenia. Pozwany przeto przez zgłoszenie tego rodzaju zarzutu nie pozbawia się możliwości zwalczania w dalszym ciągu w procesie roszczenia procesowego powoda. Możliwość ta nie ogranicza się tylko do pierwszej instancji, w której pozwany podniósł ten zarzut, ale obejmuje także obronę w toku instancji. Stąd też pozwany może zaskarżyć całe orzeczenie sądu pierwszej instancji, jeżeli jest ono dla niego niekorzystne. Może przeto zaskarżyć m. in. także tę część orzeczenia, która wprawdzie oddała powództwo, ale jedynie na podstawie zarzutu potrącenia, zgłoszonego przez pozwanego tylko ewentualnie. Interes pozwanego bowiem w zaskarżeniu tej części orzeczenia jest oczywisty, skoro żądał on przede wszystkim oddalenia powództwa jako nieuzasadnionego i takie orzeczenie dla niego jest niewątpliwie korzystniejsze. W przeciwnym razie zmuszałoby się pozwanego do zgłaszania zarzutu potrącenia dopiero w drugiej instancji, co znowu mogłoby natrafiać na przeszkody z powodu ograniczeń nowości w postępowaniu rewizyjnym (art. 385 k.p.c), w razie zaś przyjęcia dopuszczalności takiego zarzutu w postępowaniu rewizyjnym prowadziłoby do zwłoki w postępowaniu, gdyż sąd rewizyjny nie byłby w stanie, w większości przypadków, stwierdzić sam istnienia warunków dla potrącenia, a gdyby to uczynił — pozbawiłby strony w tym przedmiocie jedynej instancji kontrolnej.

W odniesieniu do kwestii sformułowania przez pozwanego wniosku rewizyjnego zgodnie z przepisami kodeksu (art. 370 k.p.c), nie będzie z tym trudności w wypadku, gdy wskutek uwzględnienia ewentualnego zarzutu potrącenia tylko część wierzytelności powoda uległa umorzeniu, wówczas bowiem sąd zasądzi pozwanego na pozostałą część, a wniosek rewizyjny pozwanego będzie opiewał na uchylenie albo zmianę całego orzeczenia, jako że według niego roszczenie powoda jest nieuzasadnione, niezależnie oczywiście od zarzutu potrącenia. Będą to najczęstsze wypadki w praktyce. Jeżeli zaś trafi się tego rodzaju wypadek, gdy wierzytelność pozwanego przedstawiona do potrącenia jest tej samej wysokości lub nieco wyższa¹⁷ od wierzytelności powoda, a więc wskutek uwzględ-

¹⁷ Jeżeliby ona była znacznie wyższa, to pozwany zapewne wniósłby powództwo wzajemne, aby zapewnić sobie tytuł egzekucyjny co do nadwyżki.

nienia ewentualnego zarzutu potrącenia wierzytelność powoda w całości podlegnie umorzeniu, to wydaje się wskazane, by sąd w sentencji wyroku, oddalając w całości powództwo powoda, zaznaczył, że oddalenie następuje wskutek dokonania potrącenia z wierzytelnością pozwanego. Jest to wskazane także dla oznaczenia granic powagi rzeczy osądzonej wyroku, szczególnie trudnych do ustalenia w tym wypadku, zwłaszcza gdy wyrok nie będzie opatrzony uzasadnieniem. Wzmianka zaś taka w sentencji wyroku jest dopuszczalna, gdyż przecież w innych także wyrokach, zależnie od sytuacji materialnoprawnej, sąd musi bliżej określić przedmiot i zakres swego rozstrzygnięcia, np. w wypadku zasądzającym na spełnienie świadczenia w zamian za świadczenie wzajemne¹⁸. W każdym zaś razie tego rodzaju trudność natury formalnej nie może przesądzać kwestii dopuszczalności zaskarżenia orzeczenia sądu, gdy zachodzi interes prawny w jego zaskarżeniu i odpowiada to faktycznemu przedmiotowi rozstrzygnięcia sądu wydanego w danej sprawie.

LA COMPENSATION DANS LE PROCÈS CIVIL

Résumé

La compensation c'est l'institution du droit civil matériel avec laquelle est cependant lié beaucoup de questions de nature processuelle, car la compensation peut accomplir une fonction différente dans le procès civil. Il faut surtout différencier des cas où elle se présente sous forme d'une défense au fond et les cas dans lesquels elle remplit un autre rôle. Parmi ces derniers il faut compter, entre autres, ceux dans lesquels elle motive l'admissibilité de la demande reconventionnelle. Dans ces cas il s'agit seulement d'une certaine qualification de la prétention processuelle du défendeur, notamment l'aptitude de sa prétention à la compensation, que doit être appréciée selon des dispositions du droit civil. Les cas susmentionnés ne font pas, en principe, naître des doutes dans l'appréciation, car les dispositions du droit civil déterminent clairement des créances qui se prêtent à la compensation et celles qui ne se prêtent pas.

L'affaire est beaucoup plus compliquée quand la compensation a lieu dans le procès sous forme la défense au fond. Le point de départ pour une solution des questions processuelles ici jointes doivent être aussi les dispositions du droit civil qui règlent la façon d'exécuter cette compensation et ses conséquences juridiques. Cependant il existe une situation bien particulière dans le cas, où le défendeur, ne reconnaissant pas de la prétention du demandeur, soulève l'exception de la compensation en cas de l'acceptation par le tribunal que la demande du plaideur est fondée. Le demandeur par conséquent soulève l'exception de la compensation comme l'exception éventuelle. Car dans ce cas la prétention du plaideur devient comme dans la demande reconventionnelle l'objet de l'examen séparé du tribunal, mais seulement avec cette différence, que le tribunal ne peut pas procéder à l'examen de cette prétention, s'il reconnaît la prétention du demandeur comme non

¹⁸ Por. o tym J. Policzkiwicz, W. Siedlecki, E. Wengerek, *Czynności sądowe w sprawach cywilnych. Wzory i komentarz*, 1959, s. 312.

fondée d'autres raisons, et de même il ne peut pas rendre en cette matière une décision iséparée au profit du plaideur. Or, la déclaration de telle exception entraîne les mêmes conséquences que la présentation par le demandeur d'une nouvelle prétention au cours du procès et spécialement cela entraîne dans cette étendue la *litis pendentis* et d'autres conséquences ici jointes. La solution de cette défense crée à ce sujet les conséquences liées à l'autorité de chose jugée, parce que dans ce cas la prétention réciproque du défendeur constituait le sujet de la solution du tribunal.

La conséquence de la décision susmentionnée est que relativement à la prétention du défendeur soulevée éventuellement à la compensation doivent avoir lieu les mêmes prémisses processuelles qui conditionnent en général l'admissibilité de la reconnaissance de l'affaire par le tribunal dans le procès civil, et à la première place il doit survenir ici l'admissibilité de voie judiciaire. Il est aussi conséquence de cette prise de position que le défendeur qui a soulevé l'exception de la compensation comme l'exception éventuelle peut, en cas du refus de la demande en raison seulement de l'acceptation de cette exception, porter plainte pour cette raison contre la décision du tribunal de la première instance. Le défendeur soulève cette exception en cas de l'acceptation ayant l'autorité de chose jugée par le tribunal de la prétention du plaideur comme non fondée.